

Nie tylko o Barkach Noego na Wiśle - seminarium w Gdańsku

2015-08-04

Barki Noego na Wiśle, przykłady kompromisów i rzetelnego podchodzenia do problematyki ochrony przyrody, a także wzorce dobrej współpracy w tym zakresie między różnymi instytucjami i samorządami - to jedne z najciekawszych elementów seminarium dla dziennikarzy w Gdańsku. W czwartek, 9 września 2010 r., przedstawiciele mediów zebrali się w centrum Gdańska, by wysłuchać kilku prezentacji przygotowanych przez pracowników Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku oraz zaproszonych na seminarium specjalistów z gdańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Pierwszym etapem było zaprezentowanie przyrodniczych walorów województwa pomorskiego, które jest bardzo bogate w tereny o wysokiej wartości środowiska przyrodniczego. Na obszarze województwa występuje 49 siedlisk przyrodniczych, znajdujących się w Załączniku I Dyrektywy siedliskowej, występowanie siedlisk 8 gatunków roślin w Załączniku II Dyrektywy siedliskowej, siedlisk 35 gatunków zwierząt, innych niż ptaki, a także siedlisk ok. 70 gatunków ptaków, z Załącznika I Dyrektywy ptasiej.

Łącznie w województwie pomorskim wyznaczone zostały:

- ostoje siedliskowe: 97 obszarów w całości lub we fragmencie znajdujące się w granicach województwa oraz jeden obszar morski w zasięgu działania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku (łącznie zajmują 9,16% powierzchni województwa),
- ostoje ptasie: 15 obszarów w całości lub fragmentem w granicach województwa oraz dwa obszary morskie, w zasięgu działania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku (łącznie 19,81% powierzchni województwa).

Liczba obszarów Natura 2000 w województwie pomorskim liczy 111 ostoi, przy czym obszary siedliskowe i ptasie częściowo się pokrywają. A są to prawdziwe perełki, jak np. jeziora lobeliowe (których w pomorskim jest najwięcej w Polsce), jeziora ramienicowe, solniska nadmorskie i nadmorskie kłify, wydmy szare i białe, różnorodne lasy i bory - jest się o co troszczyć.

Jak pogodzić dbałość o bezcenne zasoby przyrody z dążeniem mieszkańców województwa do modernizacji ich otoczenia, do rozwoju i z budowaniem infrastruktury? Jak uchronić Naturę 2000 przed narastającą presją?

Przed wszystkim zgodnie z prawem. Wyjaśnieniu tych spraw, niemal od podstaw, aż do istotnych szczegółów proceduralnych, służyły dwie prezentacje przygotowane przez pracowników merytorycznych Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - Sławomira Wodzyńskiego z Departamentu Obszarów Natura 2000 i Joanny Szyber z Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko.

Sławomir Wodzyński zapoznał słuchaczy z prawnymi podstawami tworzenia sieci Natura 2000 w Europie i w Polsce, i z założeniami, jakie legły u podstaw koncepcji Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Zwracał uwagę na konieczność ochrony gatunków ponad granicami państw, w skali całego kontynentu, bo tylko spójne i wspólne działania mogą być efektywne: pozwalają chronić zarówno istniejące siedliska i gatunki, jak również przyczyniają się do naprawy czy odtworzenia tych zasobów, które zostały zniszczone lub uszkodzone.

Oceny oddziaływania na środowisko - niezbędne, gdy planowane działania mogą (także ewentualnie, jest takie podejrzenie) znacząco wpłynąć na obszar i przedmiot ochrony - omawiała Joanna Szyber. Można było krok po kroku prześledzić różne elementy postępowania. To, co wydaje się najważniejsze: przy podejmowaniu decyzji o konieczności wykonania oceny oddziaływania na środowisko należy szeroko stosować zasadę przezorności i nie jest istotne, czy inwestycja ma być duża, czy mała, czy ma powstać w samym obszarze, czy w pewnej odległości od niego. Ważne, czy może mieć negatywny wpływ.

Bardzo interesującymi dla dziennikarzy elementami seminarium w Gdańsku były prezentacje pokazujące praktyczne działania Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w konkretnych przypadkach.

Czy Natura 2000 to hamulec dla rozwoju, czy może szansa dla lokalnych społeczności? Anna Moś z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku opowiedziała o przykładach planowanych inwestycji, które można było pogodzić z istnieniem obszarów Natura 2000. Jest prawdą, że obszary Natura 2000 zmuszają do pewnych ograniczeń, ale nie jest prawdą, że niczego nie można zrobić. Udane przykłady z województwa pomorskiego pokazują, że przy dobrej współpracy i chęci znalezienia kompromisu - z obu stron - daje się znaleźć wyjście satysfakcjonujące i dla mieszkańców, i zgodne z zasadami ochrony przyrody. Z kolei udane przedsięwzięcia mogą stanowić element promocji regionu, w tym kreować produkty lokalne.

Wydano m.in. zgodę na budowę przystani rybackiej w Mechelinkach (pod warunkiem dodatkowego zabezpieczenia pobliskiego rezerwatu przyrody), a także na turystyczne zagospodarowanie terenów rekreacyjnych nad Jeziorem Dymno - w wariantcie korzystniejszym dla środowiska, co zresztą zaproponował sam inwestor.

A z czego biorą się negatywne opinie? Przede wszystkim z błędów i niedociągnięć w wymaganej prawem dokumentacji, co powoduje znaczące przedłużanie się procedur - a projektodawcy z reguły bardzo zależy na czasie. Zdarza się też, jak w przypadku odrzuconego wniosku o wzniesienie 3 elektrowni wiatrowych w pewnej odległości od obszaru Natura 2000, że nierzetelnie zbadano wpływ planowanej siłowni na trasy przelotów żerowiskowo-noclegowiskowych żurawi. Na tej podstawie sformułowano błędne wnioski, co pokazała dodatkowa ekspertyza ornitologiczna. Czy jednak to Natura 2000 zablokowała inwestycję? Nie, ponieważ w tym miejscu istniał już od lat, jeszcze wcześniej niż utworzono sieć w Polsce, rezerwat przyrody chroniący m.in. właśnie żurawie.

Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad - Oddział w Gdańsku reprezentowali Anna Dąbrowska-Banach i Marcin Ryś. Tematem prezentacji była budowa mostu przez Wisłę w okolicach Kwidzyna - inwestycja wielka, głośna i budząca swego czasu wiele emocji i kontrowersji. Początkowe rozmowy między Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Gdańsku, Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska i Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad nie były łatwe, ale wszystko szczęśliwie, zgodnie z prawem uzgodniono i budowa ruszyła. Obie strony podkreślały podczas seminarium, jak ważna była we współpracy otwartość na argumenty, chęć wypracowania kompromisu i coraz lepsza atmosfera negocjacji.

Oto kilka danych dotyczących mostu:

- długość przeprawy mostowej - 808,4 m,
- łączna długość estakad - 1061 m,
- długość całkowita rasy (z drogami dojazdowymi) - prawie 12 km,
- szerokość pasa ruchu - 3,5 m.

To bardzo potrzebne przedsięwzięcie, bowiem najbliższy most mieszkańcy Kwidzyna mieli w odległości 30 km od miasta i przeprawa skróciła czas dojazdu do Trójmiasta nawet o 1,5 godz.

W tym wypadku, mimo że inwestycja będzie miała znaczący wpływ na obszary Natura 2000 wydano zgodę na budowę, bo przemawiał za tym nadrzędny interes publiczny, nie udało się znaleźć innych alternatywnych rozwiązań, a inwestor został zobowiązany do przeprowadzenia kompensacji przyrodniczych, do prowadzenia nadzoru środowiskowego w czasie realizacji inwestycji oraz do monitoringu przyrodniczego w trakcie budowy i po jej zakończeniu.

Kompensacje przyrodnicze, które już teraz - przed rozpoczęciem budowy - mają miejsce, są związane ze zniszczeniem miejsc lęgowych rybitwy rzecznej i białoczelnej, mieszczących się na piaszczystych wiślanych łachach. W zastępstwie ptakom „zaferowano" specjalnie sprowadzone i zacumowane w nurcie rzeki barki wypełnione piaskiem. Pomysł się sprawdził i na sztucznych wyspach wylęgły się młode, co potwierdziły obserwacje fachowców. Co więcej - zyskały one miano *Barek Noego*, bo w okresie dramatycznej wiosennej powodzi były jedynymi w okolicy miejscami nie zalananymi przez wezbrane wody. Bez nich rybitwy nie miałyby szans.

W czasie spotkania był czas na pytania, rozmowy, wyjaśnianie wszelkich wątpliwości czy niejasności. W ankiecie, którą dziennikarze wypełniali seminarium zostało ocenione bardzo dobrze.